SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK, 12 SIERPNIA 1927 ROKU. Nr. 226

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 51.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Tajemniczy los generała Zagórskiego.

Niesamowite pogłoski o zaginionym generale.

Warszawa, 11.8 (Tel. wł.) Dziś upływa już 6-ty dzień od chwili zwolnienia gen. Wł. Zagórskiego z więzienia wojskowego na Antokolu w Wilnie i dotychczas miejsce jego pobytu okryte jest tajemnicą. Fakt ten zaniepokoił w najwyższym stopniu opinję publiczną, która przypomina sobie **uprowadzenie w swoim czasie gen. Malczewskiego do składu desek przy ulicy Czerniakowskiej i obawia się, czy podobny los nie spotkał gen. Zagórskiego.**

PIERWSZA WIADOMOŚĆ.

Jak już podawaliśmy, **pierwszą wiadomość o zwolnieniu gen. Zagórskiego podały dwa dzienniki, zbliżone do Rządu**, a informacji ich nie zaprzeczono. Gdy sprawa potem zaczęła się wikłać, rozeszły się **półoficjalne wiadomości, że w sprawie tej zostanie wydany komunikat urzędowy**. Jednakże piąty dzień minął, a **komunikat nie pojawił się**. We środę informowano zaś, że gen. Zagórski **przebywa w komendzie miasta**, skąd po zameldowaniu się u marszałka Piłsudskiego zostanie wypuszczony na wolność.

SENSACYJNE WIEŚCI

Aż tu nagle **pisma lewicowe, które w swoim czasie starannie ukrywały** fakt zamknięcia gen. Malczewskiego w składzie desek, nagle **jakby umówiwszy się podały sensacyjną rewelację, sprzeczną zupełnie z ich poprzedniemi w tej sprawie informacjami.** Według tych informacyj, gen. Zagórski przybył do Warszawy z Wilna w sobotę 6 b. m. i stanął na dworcu Wileńskim o godzinie 7.45 wieczorem. W podróży z Wilna do Warszawy towarzyszył mu kpt. Miładowski, wysłany po generała z Warszawy przez władze wojskowe. Generał Zagórski ubrany był po cywilnemu. Na dworcu wileńskim **oczekiwał przybyłych adjutant marsz. Piłsudskiego mjr. Wenda. Tu oświadczono gen. Zagórskiemu**, że na wniosek prokuratora i za zgodą dowódców, w osobach gen. Wróblewskiego, d-cy O. K. I i ministra spraw wojskowych, marsz. Piłsudskiego, **jest zwolniony**. Zaznaczono przy tem, że gen. Zagórski **ma zameldować się w Belwederze u marsz. Piłsudskiego** w poniedziałek 8 b. m. wieczorem, lub we wtorek 9 b. m. w godzinach urzędowych.

Gen. Zagórski oddał następnie **do przechowania na dworcu swój bagaż**, który składał się z walizki, maszyny do pisania i pledu.

W DRODZE DO ŁAŹNI.

Według rewelacyj wymienionych pism, **oficerowie zaproponowali gen. Zagórskiemu by, skorzystał z ich samochodu.**

Gen. Zagórski przyjął zaproszenie i na zapytanie, dokąd chce jechać, oświadczył:

— Do rodziny. Ulica Flora nr. 3.

Ruszono ku miastu. Gdy jednak samochód znalazł się na Krakowskiem Przedmieściu, koło pomnika Mickiewicza, naprzeciw łaźni rzymskiej Fajansa, gen. Zagórski rzekł nagle do oficerów:

Dziękuję panom. Rozmyśliłem się. Ja tu **wysiądę i wykąpie się w łaźni.**

Samochód stanął. Gen. Zagórski wysiadł. **Od tego momentu po generale Zagórskim zaginął wszelki ślad.**

Władze wojskowe nie miały z nim odtąd do chwili obecnej żadnej styczności. Gen. Zagórski ani w poniedziałek, ani we wtorek, ani też wczoraj **w Belwederze się nie zameldował.**

SPECJALNI WYSŁANNICY...

Cała ta opowieść jest tem bardziej sensacyjną, że poprzednio ten sam „Express“ nic o **łaźni nie wspomniał** i zupełnie inaczej informował o gen. Zagórskim. Obecnie wysłał do łaźni Fajansa swoich „specjalnych wysłanników“, którzy stwierdzili, że **nikt tam nie przypomina sobie, by gen. Zagórski wchodził do łaźni. Ustalił natomiast, że bagaż złożony na dworcu Wschodnim, podniósł gen. Zagórski, niespełna godzinę po oddaniu go do przechowania**. Dokąd udał się gen. Zagórski wraz z bagażem, gdzie przebywa obecnie, czy opuścił może Warszawę, dlaczego nie zgłasza się do władz wojskowych, czy ukrywa się przed niemi, **czy też inne powody skłaniają go do zachowania tak ścisłego incognito — nie wiadomo.**

Władze wojskowe rozpoczęły podobno **energiczne dochodzenia i poszukiwania**, które mają na celu wyjaśnienie wszystkich tych zagadkowych okoliczności, związanych z osobą i obecnem miejscem pobytu gen. Zagórskiego.

RODZINA NIC NIE WIE.

A tymczasem przebywająca w Warszawie rodzina gen. Zagórskiego, gdy takie wersje puszczono w świat, nic nie wiedziała o jego losach, jakkolwiek zaraz po powrocie z Wilna przyrzekł ją odwiedzić. Że wyjechał z Wilna, świadczy to, iż nadesłano stamtąd pod jego domowym adresem obszerny pakiet z korespondencją, jaka nadeszła do Wilna po dniu 6 b. m. Zarazem, pod wpływem wiadomości o uwolnieniu, nadeszło do gen. Zagórskiego mnóstwo listów gratulacyjnych i depesz z kraju i zagranicy, zainteresowały się żywo jego losem poselstwa zagraniczne, w mieszkaniu generała co chwila dzwonią telefony, proszące o bliższe informacje.

W POWODZI DOMYSŁÓW.

Tymczasem w Warszawie — jak zaznacza „Express“ — roi się od fantastycznych poprostu plotek. Są tacy, którzy widzieli gen. Zagórskiego na ulicy. Inni donoszą, że **gdzieś w okolicach Rembertowa znaleziono zwłoki** nieznanego mężczyzny i łączą ten fakt ze zniknięciem gen. Zagórskiego. Są to oczywiście — jak stwierdziliśmy — fantazje.

Jedno z dwojga — pisze „Rzeczpospolita“ — albo gen. Zagórski, choć formalnie zwolniony z więzienia, **faktycznie nie odzyskał jeszcze swobody ruchów ,albo też stał się ofiarą jakiegoś zamachu na swą wolność.** Dalsze milczenie czynników kompetentnych otwierałoby drogę do wszelkich plotek i domysłów. Najprostrza tedy logika, wymaga, aby sprawa została nareszcie urzędowo wyjaśniona. **Leży to już poprostu w interesie powagi państwa, na wewnątrz i zewnątrz.**

PROWOKACYJNE POGŁOSKI

Informacje o udaniu się gen. Zagórskiego do łaźni a nie do domu, **wyglądają b. podejrzanie,** jeśli się zważy, że **gen. Zagórski** — jak pisze **„Warszawianka“** — **ma w domu łaźnię,** gdzie mógł się wykąpać i zmienić bieliznę.

Na informacje te rzuca pewne światło opinja „Głosu Prawdy“, którzy w kilku wierszach wspomniawszy, że gen. Zagórski nie zameldował się i nie był u rodziny, cynicznie i po swojemu wprost rzuca podejrzenie, że **gen. Zagórski uciekł,** gdy jego najgorętszem życzeniem było stanąć przed sądem.

— A jeśli zniknął — snuje „pięknoduch“ „Głosu Prawdy“ swe domysły, znaczy uciekł. Jedna z pogłosek twierdzi, że gen. Zagórski zginął na stacji w Grodnie, w drodze z Wilna do Warszawy. Wersja ta wskazuje na Litwę kowieńską jako kierunek ucieczki. Inna jeszcze wersja upiera się, że Zagórski uciekł do Rosji.

Tak informuje sensacyjny gagatek, pokrewny duchem tym, którzy w swoim czasie gen. Malczewskiego ukryli przy ulicy Czerniakowskiej.

Za artykuł omawiający tę tajemniczą sprawę została w dniu dzisiejszym dwukrotnie skonfiskowana „Gazeta Poranna - Warszawska“.

OSTATNIA WERSJA.

Warszawa, 11.8. Godzina 23.00. (Tel. wł.). Dotychczas w niesamowitej sprawie gen. Zagórskiego nie ukazał się oficjalny komunikat. Również ze stron oficjalnych nie zdementowano licznych pogłosek, które krążą na temat zaginięcia generała. Ostatnia taka pogłoska mówi, że krytycznego dnia, kiedy generał Zagórski przybył z Wilna do Warszawy, auto wojskowe nr.24 (typu Cadillac) otrzymało rozkaz zaopatrzenia się w większą ilość benzyny i nowe opony, oraz zameldowania się u pułkownika Wieniawy - Długoszewskiego. Pułkownik Długoszewski przebywał wówczas na zjeździe legjonistów w Kaliszu. To właśnie auto odwoziło gen. Zagórskiego z dworca wileńskiego, udając się w niewiadomym kierunku.

Do chwili obecnej samochód ten do Warszawy nie powrócił. Równocześnie zaginął wszelki ślad o generale.

Odroczenie wykonania wyroku śmierci

NA ANARCHISTÓW SACCO I VANZETTI'EGO.

Boston, 11-8. (PAT.) **Gubernator udzielił Sacco i Vanzetti'emu odroczenia wykonania wyroku do dnia 22 bm.**

Nowy Jork, 11-8. (PAT.) Władze policyjne donoszą, że mimo odroczenia wykonania wyroku śmierci na Saccu i Vanzettim **oddziały policji strzegą linij komunikacyjnych, gmachów publicznych oraz mieszkań wybitnych obywateli,** przyczem ochrona ta będzie utrzymana dopóki sytuacja nie dozna ostatecznego odprężenia.

Nowy Jork, 11-8. (AW.) W związku z decyzją egzekutywy departamentu Massachusets o odłożeniu egzekucji, Sacco i Vanzetti **przeprowadzeni zostali z celi, znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie fotelu elektrycznego do innej bardziej oddalonej. Obaj skazańcy są niezwykle wyczerpani głodówką.**

Nowy Jork, 11-8. (AW.) Odroczenie terminu egzekucji na Saccu i Vanzettim **wywołało w całej Ameryce niezwykłą sensację.** Pisma poświęcają decyzji egzekutywy departamentu Massachusets stronicowe komentarze. **W szeregu miejscowości doszło do ponownych demonstracyj, które zostały przez władze bezpieczeństwa zlikwidowane, przyczem dokonano masowych aresztowań.**

Nowy Jork, 11-8. (AW.) Krążą tu pogłoski, że **Mussolini zwrócił się niedawno z listem do departamentu stanu, w którym prosi o ułaskawienie Sacco i Vanzeti'ego.** Również senator Borah wyraził przekonanie o konieczności złagodzenia wyroku na anarchistów włoskich.

Warszawa, 11-8. (Tel. wł.) **W kilku miejscach stolicy pojawiły się sztandary komunistyczne i anarchistyczne (czarne) z napisem: „Wolność dla Sacco i Vanzetti“.**

SPRAWA PODWYŻKI PŁAC URZĘDNICZYCH.

Warszawa, 11-8. (Tel. wł.) Wbrew zapowiedzi p. wicepremjer Bartel nie przyjął dzisiaj na audjencji delegacji komisji porozumiewawczej Związku pracowników państwowych, z którą miał odbyć konferencję na temat podwyżki płac urzędniczych. Audjencja ta została odłożona na dwa tygodnie. Urzędnicy wyrażają opinję, że będzie ona wtedy już niepotrzebną, ponieważ do tego czasu sprawa podwyżki płac urzędniczych zostanie tak daleko posunięta, że urzędnicy staną przed faktem dokonanym, bez możności wywarcia jakiegokolwiek wpływu na tę kwestję

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO WOJEWODY LWOWSKIEGO.

Warszawa, 11-8. (Tel. w.) Dziś zrana w Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowego wojewody lwowskiego [illegible] Roskowskiego

[illegible]

nu najbliższych rokowań polsko-rosyjskich. Poseł Patek opuszcza Warszawę przed dniem 15 bm.

NA EMERYTURĘ...

Warszawa, 11-8. (Tel. wł.) Zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa krajowego p. Roszkowski przechodzi na emeryturę.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 11-8. (PAT.) Dnia 10 bm. o godzinie 11.0[illegible] na stacji Kra[illegible] a szlaku Lwów—Brody na[illegible] pociąg osobowy wskutek złego ustawienia zwrotnicy na manewrujący parowóz. 12 pasażerów zostało lekko kontuzjonowanych. Oba parowozy uszkodzone. Wskutek wypadku pociąg osobowy doznał znacznego opóźnienia.

POSIEDZENIE GŁÓWNEJ KOMISJI ZIEMSKIEJ.

Warszawa, 11-8. (PAT.) W dniu 23 bm. rozpoczynają się pod przewodnictwem zastępcy wiceprezesa głównej komisji ziemskiej p. Hieronima Bańkowskiego posiedzenia głównej komisji ziemskiej, które trwać będą do [illegible] bm. Na posiedzeniach tych rozpatrywa[illegible] sprawy zniesienia służebności oraz [illegible]ntów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11-8.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 6.60, Bank Polski 139.75—139.50—141.00, Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.30—3.35, Bank Spółek Zarobk. 86.00—86.50, Strem 10.50, Brown Boveri 3.00, Siła i Światło 86.00, Częstocice 3.15, Cukier 4.85—5.00, Węgiel 95.50, Firlej 51.00, Nobel 48.00, Cegielski 41.00, Fitzner 5.75, Lilpop 29.00—30.50, Modrzejów 9.30—9.47, Ortwein 12.00, Ostrowiecki 84.00—87.00, Rudzki 2.50—2.48, Starachowice 61.50—63.50—62.75, Zawiercie 35.50—36.00, Żyrardów 17.50—18.00—17.75, Borkowski 3.40, Spirytus 3.15, Pustelnik 2.50

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.93, Londyn 43.47 i pół, Paryż 35.05, Wiedeń 125.99, Praga 26.53 i jedna czwarta, Włochy 48.72, Belgja 124.47, Szwajcarja 172.45, Holandja 358.57.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut utrzymana.

PRZEGLĄD PRASY

Po mowie kaliskiej.

Mowa kaliska największą konsternację wywołała w obozie piłsudczyków, którzy przeczytawszy ją przerazili się, co ogół powie na takie dictum curiosum. Tem tłomaczyć należy, że w pismach od „naszej wiary" wykreślono to i owo, poprawiono pewne zwroty, przestawiono, by zatuszować ecs.

Aż dopiero po kilku dniach otrząsnęli się pismacy nadworni i dalejże nadrabiać miną, by zatrzeć niesamowite wrażenie. Na pierwszy ogień poszedł patentowany oszczerca, który tak wyrypał w „Głosie Prawdy":

Odezwało się sumienie, obarczone ciężkiemi wobec ojczyzny grzechami (czyje?) I kupczenie armją Hallera (gdzie?) i wędrówki Lutosławskiego po różnych francuzkach (kiedy?) i oskarżenia wodzów armji narodowej o zdradę (??) i armja zachodnia... i wiele innych tym podobnych przez historję zapisanych (przez kogo?) zdrad i podłości żyje w pamięci i niepokoi.

Trzeba być naprawdę wypranym z wszelkiego poczucia uczciwości, by do śmiecznych tragicznie śmiesznych ogólników dorzucać tak podłe i znów ogólnikowe insynuacje.

Drugi dziennik nadworny, „Epoka", postępuje uczciwiej, markując odparowanie ciosu, którego nie było:

Wołają — pisze „Epoka" — że obraża Polskę.

I poco w ten sposób rozdzierać szaty, kiedy nikt tak nie woła. Zresztą kto jak kto, ale właśnie najbliższe otoczenie marsz. Piłsudskiego powinno się mocno zarumienić po mowie kaliskiej, w której m. in. powiedziano wyraźnie:

Widziałem starania ustawiczne, aby agentury obce, płatne były możliwie na górze państwa. Szły one krok w krok, obok mnie, jako Naczelnika Państwa. Widziałem to i nieraz uciekałem od moich najbliższych pomocników ze swemi zamiarami do odległego pokoju, aby ich nie wydać na rozszarpanie obcym. Nigdy nie byłem pewien, że gdy piszę rozkaz — on będzie czytany prędzej w biurach wszystkich obcych państw, niż u moich podwładnych.

Przytaczając ustęp powyższy „Gazeta Warszawska Por." tłomaczy, że ponieważ najbliższymi pomocnikami marsz. Piłsudskiego, jako polityci, generałowie i publicyści, nie byli i nie są „endecy", łatwo znaleźć między wierszami mowy kaliskiej, kogo mówca miał na myśli.

Nawiązując do mowy kaliskiej na swój sposób ma uciechę również i prasa żydowska a „Nasz Przegląd", mając zapewne na myśli ten jej ustęp, że legjonom w swoim czasie więcej sprzyjali Niemcy i Węgrzy, niż Polacy, tak pisze:

Prawda Piłsudskiego obraca w niwecz legendę nacjonalistyczną, że patrjotyzm jest urodzoną właściwością rdzennych jedno Polaków. Inoplemieńcy, zamieszkujący państwo polskie, legendzie tej przeciwstawiali własną prawdę o równych prawach i równych obowiązkach. Mężne, otwarte słowa Piłsudskiego są jakby bolesnem napomnieniem, że pod hasłami polskości i wyłączności narodowej ukrywały się często najszkodliwsze dla państwa plany i machinacje.

Wiadomości ze stolicy.

PRZED SĄDEM DORAŹNYM stanął niejaki Chmielewski, bandyta i złodziej, który przy zamachu na posterunkowego został postrzelony, w następstwie czego stracił wzrok. Chmielewski zrezygnowany wskutek kalectwa prosił o karę śmierci. Sąd skazał go na dożywotnie więzienie.

OCHRONA POSELSTWA AMERYKAŃSKIEGO. Od wczoraj godz. 12 w nocy poselstwo amerykańskie, konsulat oraz prywatne mieszkania członków poselstwa w Warszawie otrzymały ochronę policyjną, złożoną z uzbrojonych w karabiny posterunkowych, przodownika i kilku wywiadowców. Zarządzenie to ma na celu przeciwdziałanie ewentualnym demonstracjom grup, manifestujących w obronie skazanych Sacca i Vanzettiego.

KACZKI O CHAPMANIE. Od dłuższego czasu na łamach prasy stołecznej, a zwłaszcza czerwonej omawiana jest szeroko sprawa budowy domów w Warszawie przez konsorcjum budowlane Chapmana. Tymczasem sprawa przedstawia się tak: O rzekomych pertraktacjach z Chapmanem prezydjum m. st. Warszawy dowiedziało się z pism berlińskich. Następnie dopiero zgłosili się przedstawiciel wspomnianego konsorcjum, przedstawiając mglistе propozycje, nie nadające się bynajmniej do rozpatrywania. Zarząd miasta wyraził jednak zgodę na pertraktacje z głównym dyrektorem przedsiębiorstwa i oczekuje jego przyjazdu z Berlina.

Niemcy się zbroją,

A ALJANCI REDUKUJĄ WOJSKA OKUPACYJNE W NADRENJI.

Berlin, 11-8. (PAT.) W odbytem wczoraj posiedzeniu gabinetu Rzeszy uczestniczyli, oprócz kanclerza Marxa ministrowie Stresemann i Schätzel oraz czterej ministrowie nie niecko-narodowi: Hergt, Hödel, Schiele i Koch, ministrowie Brauns i Curtius nie mogli wziąć udziału w posiedzeniu z powodu choroby, a minister Reichswehry Gessler z powodu tego, że odbywa obecnie inspekcje, zaś minister finansów Köhler również z racji nieobecności w Berlinie.

O wczorajszem posiedzeniu gabinetu demokratyczna „Berliner Volkszeitung" donosi, że minister Stresemann miał m. in. szczegółowo omówić sprawę podjęcia rokowań dyplomatycznych z Londynem i Paryżem, których zainaugurowanie nastąpiło wczoraj z okazji odwiedzin niem. ambasadora w Paryżu von Hoescha u francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda.

Paryż, 11-8. (PAT.) Prasa nie wątpi, że tematem wczorajszej rozmowy Brianda z von Hoeschem była sprawa stosunków francusko-niemieckich, zwłaszcza rokowań handlowych oraz sprawa Nadrenji.

Według „Petit Parisien" rada ministrów wypowie się ostatecznie co do ilości wojsk, które mają być zredukowane w Nadrenji w dniu 19 bm.

Zdaniem „Echo de Paris" przed powzięciem decyzji odbędą się **rokowania pomiędzy sztabami generalnemi Francji, Anglji i Belgji** w sprawie nowego rozdziału kontyngentów wojskowych. Wojskowe koła francuskie nie przypuszczają, ażeby redukcja objęła więcej, niż 5000 ludzi.

Demonstracje bezrobotnych w Łodzi

W ZWIĄZKU Z WSTRZYMANIEM DORAŹNYCH ZASIŁKÓW.

Łódź, 11-8. (PAT.) W związku ze wstrzymaniem wypłaty zasiłków doraźnych dla pewnych kategoryj bezrobotnych, **odbyło się wczoraj i onegdaj w Łodzi kilka demonstracyj bezrobotnych**, którzy zgromadzili się w pobliżu państwowego urzędu pośrednictwa pracy i **starali się w pochodzie dostać przed gmach województwa.** Demonstracje te miały przebieg spokojny i zakończyły się wysłaniem delegacji do kierownictwa państwowego urzędu pośrednictwa pracy, a zwłaszcza do województwa.

Wczoraj popołudniu **podobne demonstracje odbyły się w Zgierzu.** Tłumy bezrobotnych zgromadziły się przed lokalem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, przyczem **z tłumu rzucono nawet kilka kamieni w stronę policji,** broniącej dostępu do lokalu. Jeden z takich kamieni rzucony z tylnych szeregów tłumu **ugodził uczestnika demonstracji, znajdującego się na przodzie.** Wbrew doniesieniom niektórych pism, **nikt z policji nie został ranny, ani poturbowany,** ani też nikt do lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy się nie dostał i toku urzędowania nie zakłócił. Dziś panuje w Zgierzu zupełny spokój, a państwowy urząd pośrednictwa pracy urzęduje normalnie.

Gen. Żymierski przed sądem.

(Dwudziesty siódmy dzień rozpraw sądow.).

27-y dzień rozprawy przyniósł nieoczekiwane aresztowanie p. Dybczyńskiego, którego zeznanie Sąd uznał jako kłamliwe.

Zeznania gen. Malczewskiego nic nowego do sprawy nie wniosły. W sprawie karabinów masz., świadek z gen. Żymierskim żadnych zatargów nie miał, a tylko była pewna różnica zdań. Zlej opinji ani św., ani minister Sikorski o generale Żymierskim nie mieli.

Św. Kokular uważał Kwiecińskiego, z którym spotykał się na terenie NPR. za człowieka niezamożnego, który w żadnym wypadku nie mógł posiadać 120,000 zł. Drukarnia Ars, jak również „Głos Codzienny" były przedsiębiorstwami deficytowemi.

Przechynie o inż. Kummancie zeznawał św. Bednarz. Część zeznań odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Po odczytaniu przez przewodniczącego dokumentów odnoszących się do majątku Dybczyńskiego zeznają biegli płk. Staniszewski i maj. Chechliński. Orzeczenie ich stwierdza, że według posiadanych przez Sąd dokumentów po przerachowaniu marek na złote według urzędowego kursu, Dybczyński od 1921 roku do 1924 roku z pożyczek rozporządzał sumą 8,621 zł. 72 grosze. Jest to jednak suma tylko teoretyczna.

Przed sądem ponownie staje świadek Dybczyński.

Przew. Więc może pan ostatecznie nam wyjaśnić, dlaczego mając pieniądze na pożyczkę dla gen. Żymierskiego nie zapłacił pan długu w Banku Rolnym?

Świadek. — Prolongowałem dług w Banku Rolnym ponieważ miałem możność prolongaty.

Przew. Czy pan zna p. Lednickiego

Świadek: Znam bardzo dobrze i on mnie zna, a o mojej pracy wydał bardzo pochlebne świadectwo w min. spr. zagranicznych. Przytem składa Sądowi list, który bardzo pochlebnie świadczy o pracy świadka na rzecz Polski w Rosji.

Wnioskowi przewodniczącego, aby świadka zaprzysiądz, prokurator stanowczo się sprzeciwia.

Adwokat Szurlej wypowiada się za zaprzysiężeniem świadka.

Po wyjaśnieniach gen. Żymierskiego, prokurator prosi przewodniczącego o głos w sprawie repliki. Z początku przewodniczący odmawia, lecz wskutek nalegań ze strony prokuratora udziela głosu.

Wobec niestosownych ataków prokuratora gen. Żymierski prosi przewodniczącego o wzięcie go w obronę. Lecz przewodniczący odmawia.

Po godzinnej naradzie, wśród olbrzymiego napięcia ciekawości, przewodniczący ogłasza decyzję Sądu niezaprzysięgania świadka Dybczyńskiego z powodu kłamliwości zeznań. Jednocześnie przewodniczący oznajmia, że świadek jest oddany do dyspozycji władz, co równa się aresztowaniu świadka.

PRZYPOMNIENIE MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa, 11-8. (PAT.) Ministerstwo skarbu przypomina, że 15 bm. upływa termin płatności odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za drugi kwartał 1927 r. Do terminu tego nie ma zastosowania 14-dniowy okres ulgowy. Niewpłacenie powyższej zaliczki do 15 sierpnia włącznie pociągnie za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zaległych kwot wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności oraz ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

STRAJK TRAMWAJARZY W ŁODZI TRWA.

Łódź, 11-8. (PAT.) Strajk tramwajarzy, który wybuchł wczoraj z powodu wydalenia przez dyrekcję spółki tramwajowej dwuch pracowników tramwajowych, trwa w dalszym ciągu. Rokowania w sprawie zlikwidowania strajku rozpoczęte być mogą do[illegible] jutro. Dziś bowiem zarząd spółki tr[illegible] wej na specjalnem posiedzeniu om[illegible] dzie sprawę obecnego strajku oraz sprawę podwyżki zarobków o 25 proc., wysuniętą przez pracowników już dawniej z terminem odpowiedzi do 13 bm.

Echa Śląskie.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W KATOWICACH.

Prezydent Rzeczypospolitej zamierza zjechać do Katowic 17 września b. r. na otwarcie wystawy gospodarczo-pożywczej w otoczeniu ministrów Składkowskiego i Kwiatkowskiego. Wystawa [illegible] bardzo dobrze. Wszyst[illegible] zakupione. Oferty [illegible] rucić dla [illegible]

Z całej Polski.

PAPIEŻ PRZECIW UKRAIŃSKIM INTRYGOM.

Inteligencja ruska w Przemyślu poruszona jest niezmiernie pismem, jakie nadeszło świeżo od kongregacji rzymskiej dla spraw kościoła wschodniego w odpowiedzi na wniesioną przed kilku miesiącami skargę na biskupa grecko-katolickiego Kocyłowskiego. W skardze tej potenci wyszczególnili 28 zarzutów przeciw wymienionemu biskupowi i prosili o wszczęcie kanonicznego śledztwa oraz usunięcie biskupa Kocyłowskiego ze stolicy biskupiej. Potenci zarzucili biskupowi niechęć do własnego społeczeństwa ruskiego i postawili mu zarzut zwalczania ukraińskich instytucyj narodowych.

Świeżo nadeszło z kongregacji dla spraw kościoła wschodniego w Rzymie rozstrzygnięcie, które stwierdza, iż zarzuty postawione ks. Kocyłowskiemu są bezpodstawne i niesprawiedliwe, oraz orzeka, że fakty zarzucone ks. K. winny mu być poczytane raczej za zasługę niż za winę. Wyrok stolicy apostolskiej wywołał wśród miejscowej inteligencji ruskiej deprymujące wrażenie.

SUKCES NARODOWY W LUBELSZCZYŹNIE.

Według otrzymanych przez Agencję Wschodnią informacji w wyniku odbytych ostatnio wyborów na terenie województwa Lubelskiego otrzymali mandatów narodowi bezpartyjni 425, Wyzwolenie 315, ZLN. 275, Piast 200, komunizujący ukraiński „Selrob" 50, NPCh. 40, komuniści 25, radykalne stronnictwo chłopskie 20, PPS. 20, prawdcowy ukraiński „Selsojuz" 15, sanacja 10 itd.

Najsilniejszym ośrodkiem narodowców okazał się powiat Siedlecki (przewaga ZLN.), najbardziej lewicowym Krasnystawski i Hrubieszowski, (przewaga stronnictwa chłopskiego i wpływy Selrobu). Ogółem jednak województwo Lubelskie wykazało znaczne przesunięcie się wpływów na rzecz prawicy, która w poprzednich radach gminnych była słabo reprezentowana.

POŻAR GMACHU MAGISTRATU W PIOTRKOWIE.

Dnia 11 b. m. w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w gmachu magistratu. Pożar wybuchł na strychu w prawej oficynie. W oka mgnieniu płomień ogarnął całe poddasze przepełnione staremi aktami. Po kilkugodzinnej pracy ratunkowej udało się miejskiej straży ogniowej zlokalizować ogień. Spłonęło doszczętnie jedynie poddasze. Wydziały: skarbowy i budowlano-gospodarczy mieszczące się na I-szem piętrze prawej oficyny zostały poważnie uszkodzone w czasie trwania akcji ratowniczej. Według dotychczasowych wyników dochodzenia, pożar powstał z powodu wadliwie urządzonych kominów.

TRAGICZNY STRZAŁ NA POLOWANIU.

Koło Zagórza w pow. Morskim zdarzył się tragiczny wypadek na polowaniu, który zakończył się śmiercią młodego człowieka. Plutonowy-pilot Praczyk z morsk. dyjonu lotn. w Pucku wybrał się do szwagra swego leśniczego na polowanie na jelenie. Po zajęciu stanowisko i począł pełzać ku krzakowi — dzinnem czekaniem plutonowy opuścił swe staowisko i począł pełzać ku krzakowi — ruch ten zauważył szwagier leśniczy i sądząc, że zbliża się upatrzona zwierzyna, strzelił do krzaka, kładąc na miejscu trupem plutonowego-pilota Praczyka. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary wypadku przewiezione zostały do Pucka.

Śledztwo nad ustaleniem przyczyn mimowolnego zabójstwa zajęła się żandarmerja wojsk. wraz z policją państwową.

PODRÓŻ MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Zakopane, 11.8 (PAT) Przybył tu wczoraj popołudniu z Rabki minister spraw wewnętrznych generał Składkowski i odjechał na wycieczkę do Morskiego Oka.

P. minister zapowiedział na dzień dzisiejszy lustrację w zarządzie uzdrowiska i w zakładzie kąpielowym.

Szantażowe zalecanki niemieckie.

(Kor. własna „Kurjera Zachodniego“).

Paryż, 9 sierpnia.

Pan Arnold Rechberg — jeden z kacyków strassfurtskiego „Kalisyndikatu“, honorowy rzecznik „Jungdeutscher Ordenu“, b. adjutana b. kronprinza, etc. etc. — od dłuższego już czasu uprawia dyplomację z zapałem... dyletanckiego publicysty. Nie bacząc bowiem na swój prozaiczny zawód businessmana, posiada on wrodzony altruizm liryczny, który nie pozwala mu spoglądać obojętnym wzrokiem na popełnioną, dzięki traktatowi Wersalskiemu, „niesprawiedliwość dziejojwa“ i na istniejącą groźbę nowego kataklizmu wojennego.

Bo panu Rechbergowi dobro nie jego ojczyzny własnej, ale ludzkości całej na sercu tak leży, że co chwila chwyta on za pióro, by kreślić drogi racjonalnej polityki międzynarodowej, by wskazywać światu niezawodne sposoby utrwalania pokoju powszechnego. Właściwie mówiąc, jego terapja dyplomatyczna jest — napozór przynamniej — wcale nieskomplikowana: aljans francusko-niemiecki — oto jedyne panaceum na wszystkie zła doby obecnej. Recepty te swoje wypisuje on w postaci listów otwartych, adresowanych bądź do p. Emila Bure, naczelnego redaktora „L'Avenir'u“, bądź do p. Maurycego Schwoba, dyrektora prowincjonalnego „La Phare de la Loire“. Ponieważ jednak zawarcie sojuszu zależnem czyni ów eks-adjutant Hohenzollernów od uprzedniego przyznania Niemcom mandatów kolonjalnych, skasowania (?!) korytarza pomorskiego, przyłączenia Gdańska do Rzeszy, zmiany status quo terytorjalnego na Górnym Śląsku i t. d., przeto tłomaczyli mu już niejednokrotnie francuscy dziennikarze, że proponowane przez niego leczenie może tylko znacznie pogorszyć stosunki międzynarodowe w Europie. Spokojną, rzeczową i doskonałą wprost odprawę niedawno otrzymał on również w prasie francuskiej („L'Avenir“ z dn. 26 lipca br.) od p. Kazimierza Smogorzewskiego, który wykazał absolutną bezzasadność pretensji, roszczonych przez Rzeszę do Gdańska i Pomorza.

Z wytrwałością podziwu i... lepszego celu godną zwrócił się p. Rechberg ostatnio ponownie do p. Bure, przesyłając mu przy liście artykuł, wydrukowany ostatnio w „Kolnische Zeitung“. Z wielkim naciskiem tłomaczy on wybitną rolę polityczną i ekonomiczną, odgrywaną przez autora tego artykułu, p. d-ra Maurycego Knoellego, z nieskrywaną lubością wylicza wszystkie jego tytuły do chwały: „Jeden z szefów wielkiego przemysłu niemieckiego, przyjaciel Thyssenów. Kruppów, Halbachów i innych kapitanów ciężkiego przemysłu westfalskiego, poseł do Reichstagu, członek partji „Deutschnationalen“, ideowo pokrewnej junkrom pruskim i t. d.“

Według dra Knoellego, którego artykuł został przez p. Bure przedrukowany w jego dzienniku „L'Avenir“, naród jego padł ofiarą lekkomyślnego zaufania do koncepcji pokoju, zawartej w słynnych 14 punktach Wilsona. „Niema zwycięzcy, niema zwyciężonego, niema odszkodowań wojennych, wolność dla ludów stanowienia o swoim własnym losie“. W tem przeświadczeniu Niemcy jesienią 1918 roku... — risum teneatis? — „dobrowolnie złożyły broń!“. Strasznie odpokutował kraj za tę naiwną wiarę: rozczłonkowano terytorjum, „skradziono“ (sic) kolonie, nałożono do zniesienia wysoką kontrybucję, zlekceważono postulat samostanowienia narodowego i t. d... A jednak, mimo tak niesłychane katusze moralne i straty materjalne, Niemcy wyciągają rękę do zgody, gotowe są puścić w niepamięć przyżyte cierpienia, odniesione krzywdy i z całym zapałem oddać się pracy na niwie pacyfistycznej, a nawet związać się węzłami przyjaźni ze wszystkimi sąsiadami. Wystarczy dla osiągnięcia tak wzniosłego celu, wprowadzić kilka koniecznych modyfikacyj do istniejącego dziś w Europie stanu rzeczy. Koniecznych, gdyż absolutnie przeczy hasłu trwałego pokoju powszechnego: okupywanie Nadrenji, korytarz pomorski, statut Gdańska, podział Górnego Śląska, plan Dawesa i t. d.

Bo jakiż cel — pisze dr. Knoelle — może mieć dla Francji egzystencja korytarza, oddzielającego Prusy Wschodnie od reszty Rzeszy? Wyłącznie strategiczny, ale przecież przyjaźń usuwa niebezpieczeństwo wybuchu wojny. Dla Polski również nie jest to ważna kwestja — zagwarantuje się jej dostęp do morza, a Wisłę się umiędzynarodowi i wszystko będzie dobrze! Sytuacja zaś na Górnym Śląsku staje się coraz bardziej niemożliwa, fuzja zatem obu części należy do pilnych konieczności ekonomicznych. Jedynem uzasadnieniem planu Dawesa są zobowiązania finansowe w stosunku do Ameryki, jeśli przeto znikną tarcia i rywalizacje w łonie państw europejskich, wówczas, postępując solidarnie, będzie można bez trudu dojść ze Stanami Zjednoczonymi do porozumienia.

Za tak „drobne“ ustępstwa, za tak „minimalną“ cenę ofiaruje dr. Knoelle Francji przyjaźń, Europie pokój, światu obronę... kultury zachodniej przed bolszewikami. I należy spieszyć się z przyjęciem tych warunków, ultymatywnie stawianych, gdyż w razie odwetu niemieckiego „nie pozostanie kamień na kamieniu z całej Francji“, jak dosłownie grozi p. Arnold Rechberg.

„Prawdziwie szwabski (boche) umysł“ — taki jest lapidarny wniosek do którego dochodzi p. Bure...

Z. Kl.

45 żołnierzy porażonych przez piorun.

W ub. czwartek około godziny 4 popoł. szalała nad Chrzanowem olbrzymia burza. W tym czasie maszerował bataljon 16 pułku piechoty z Tarnowa w pełnym rynsztunku wojennym, będący w okolicy od kilku dni na ćwiczeniach koncentracyjnych krakowskiej 6 dywizji piechoty. W chwili, gdy bataljon wszedł w las, uderzyło prawie

jednocześnie kilka piorunów,

z których jeden trafił w czoło kolumny. Kilkudziesięciu ludzi legło na drodze, reszta zaś, rzuciwszy karabiny, zbiegła w las.

Po chwilowej panice zorganizowano pomoc sanitarną. Przedewszystkiem odrzucono od leżących karabiny, naładowane, wskutek ustawicznych piorunów, elektrycznością i zdjęto z głów hełmy, a następnie wydano rozkazy, aby uchronić się od wszelkich następstw gwałtownej burzy.

Po kilku minutach burza przeszła i ulewa ustała.

45 żołnierzy leżało porażonych piorunem.

Oprócz energicznej pomocy lekarza 16 pułku piechoty, z wielką przytomnością umysłu niósł pomoc kolegom sierżant Janusz, podoficer sanitarny tegoż pułku.

Dowództwo pułku usiłowało połączyć się telefonicznie z Krakowem, albo z zakładami sanitarnemi dywizji, lecz bez skutku, gdyż wszystkie aparaty telefoniczne były uszkodzone, jak również aparat na stacji w Kościelcu.

Wkrótce nadjechał na miejsce wypadku lekarz cywilny z Chrzanowa oraz zjawili się dwaj inni lekarze, którzy udzielili pomocy porażonym.

30-tu porażonych zakwalifikowano do przewiezienia do Krakowa, 15-tu zaś ciężej rażonych odwieziono do pułkowej izby chorych.

Dowództwo okręgu korpusowego, uprzedzone o tym wypadku, przygotowało pomoc sanitarną na dworcu kolejowym. Jednocześnie z ramienia dowództwa okr. korpusowego przybył na dworzec kolejowy, oczekując pociągu z rannymi, szef sztabu generalnego pułk. Bolesławicz, z oficerem inspekcyjnym załogi, kap. Rokoszem, z dr. Smrokowskim, porucznikiem Dobrzyńskim i kapitanem Wolkiem.

Po przewiezieniu do Krakowa, ofiary porażenia odwieziono karetkami wojskowemi do szpitala okręgowego.

Coraz mniej dzieci!

PRZYKŁAD FRANCJI JUŻ NIE AKTUALNY. — W RESZCIE EUROPY JEŚLI NIE GORZEJ TO NIE LEPIEJ. — IM DALEJ NA WSCHÓD, TEM PŁODNIEJ. — NAJWIĘKSZE POGORSZENIE W NIEMCZECH.

(K) Utartym zwyczajem, przy omawianiu kwestji anormalnie małej ilości urodzeń, przytacza się w pierwszej mierze Francję, jako klasyczny już przykład kraju, dotkniętego tem groźnem cierpieniem społecznem, tem groźniejszem, że chronicznem. Roczny wzrost ludności w ostatnich latach, kiedy sytuacja w tej dziedzinie uległa widocznej poprawie, waha się pomiędzy 60.000, a 100.000.

Tymczasem, badania statystyczno-naukowe, przeprowadzone nader sumiennie przez specjalistów niemieckich, dały absolutnie nie oczekiwane i nader interesujące wyniki, dowiodły bowiem w sposób niewątpliwy, że demograficzny stan niektórych państw europejskich przedstawia się dziś nielepiej, a w pewnych wypadkach nawet i gorzej, aniżeli we Francji.

Oczywiście, **największa ilość narodzin notowana jest w krajach wschodnich oraz centralnych,** co przedstawia się cyfrowo w sposób następujący; biorąc jako podstawę 1.000 mieszkańców: Rosja — 42.6, Ukraina—35.4, Rumunja 37.5, Polska 34.3, Litwa 23.4 Czechy — 25.6, Węgry — 26.2, Bułgarja — 35.6 etc. Na zachodzie Europy, z wyjątkiem Portugalji — 30.8, Włoch — 29.3 i Hiszpanji — 29.2, przeciętna ilość jest poniżej 25, a czasem i 20-u: Niemcy — 20.6, Francja — 19.6, Anglja — 18.6, Szwajcarja — 18.7 i t. d.

Na porównawczych danych opierając się i zestawiając wykazy poszczególnych krajów oraz lat, dochodzi się do wniosku, że **najwydatniejsze, stosunkowo, pogorszenie daje się zauważyć w Niemczech,** które jeszcze w r. 1901-ym pyszniły się 35.7 narodzinami rocznie na każdym 1000 mieszkańców, podczas, gdy w 1926-ym dochodzą one zaledwie do 20.6!

Przyczyn tej powszechnej zmiany na niekorzyść wyliczyć można sporo: wojna długotrwała, przesilenie ekonomiczne, bezrobocia masowe, a wreszcie i bezsprzecznie wzmagająca się popularność malthuzjanizmu, przejawiająca się w okręgach przemysłowych. Nie bez poważnego wpływu pozostają również i czynniki natury psychologiczno-społecznej: obawa przed nadmiernymi ciężarami materjalnymi i obowiązkami rodzinnymi w związku z osłabieniem instynktu macierzyństwa, większym głodem przyjemności i rozkoszy życiowych — słowem tłómaczyć to można stanowczym tryumfem egoizmu indywidualnego.

Zagadnienia polityki demograficznej stanowią teraz poważną troskę niejednego rządu, czuwającego nad przyszłością kraju i dbającego o powiększenie tego „żywego kapitału“. Poniższa tabela świadczy wymownie, jak dalece te troski są uzasadnione faktycznym stanem rzeczy.

Ogólna liczba urodzeń w latach:

	1901	1913	1925
Francja np.	910.000	790.000	768.000
Niemcy	2.032.000	1.838.000	1.290.000
Belgja	200.000	171.000	153.000
Anglja	1.062.000	1.002.000	815.000
Szwajcarja	97.000	89.000	73.000
Danja	75.000	72.000	71.000
Szwecja	66.000	61.000	55.000
Norwegja	66.000	61.000	55.000

Rozpusta zasadą sekty marjawitów.

SYSTEM ROZPUSTY JAKO DOGMAT WIELOKROTNIE STWIERDZONY PRZEZ KOWALSKIEGO I JEGO PODWŁADNYCH.

Założenia religijno-sekciarskie marjawitów, jak udawadnia „Gazeta Warszawska Poranna“ w dalszej serji swych rewelacyj— są zbrodnią przeciw moralności publicznej oraz niespotykanem w dziejach herezji bluźnierstwem.

Wolny stosunek płciowy pomiędzy „ojczulkami“ a „siostrzyczkami“, przy szerokiem zastosowaniu wspólnoty kobiet, jest religijnym nakazem marjawityzmu, „religijną“ koniecznością, prowadzącą w myśl „nauki“ Kowalskiego i Kozłowskiej do zjednoczenia z Bogiem. Tylko ta „siostrzyczka“, która przeszła przez łoże Kowalskiego — jest „prawdziwie uświęcona“.

„Jus primae noctis“ — w sekcie marjawickiej jest prawem obowiązującem. „Ojczulkowie“ „uświęcają“ się bowiem dopiero wówczas, gdy dzielą się łożem z „siostrzyczkami“, które przeszły przez ręce Kowalskiego.

W komentarzach do „Starego Zakonu“ wydanego w Płocku w latach 1923 — 1926 — Kowalski wykłada założenia sekty bardzo szeroko i bez wszelkich osłonek.

Chrakter tych komentarzy jest tego rodzaju, że rząd widział się zmuszonym obłożyć cały nakład konfiskatą...

Niemniej jednakże „zasady“ te są wykładane nadal, stanowią podstawę „nauki“ marjawickiej. Także w innych wydawnictwach marjawickich, których nie dotknęła konfiskata spotykamy się z uzasadnieniem tych wytycznych „wierzeń“ sekty.

Kowalski — według tych źródeł — uprawiając rozpustę z „siostrzyczkami“ — nie działa sam, przez niego działa wówczas „mateczka“.

Akt płciowy — staje się według tego „wykładu“ drogą do zespolenia się z „mateczką“ w jednem ciele.

Jak Kowalski w łożnicy swojej „uświęca“ siostrzyczki — a za ich pośrednictwem następnie ich „mężów“ — tak niegdyś — w tenże sam sposób — uświęciła Kowalskiego i trzech innych dygnitarzy marjawickich — Kozłowska...

O swych stosunkach z Kozłowską (poza komentarzami“ do „Starego Testamentu“— gdzie rzecz ta ujęta jest w sposób zgoła niecenzuralny) mówi o tem Kowalski również w swem „Dziele Miłosierdzia“, wydanem w Płocku w r. 1922, dziele nieskonfiskowanem!

Stwierdziwszy na wstępie, że „mateczka“ jest „Najświętsza, Najczystsza, Najnieskalańsza, równa we wszystkiem Matce Najświętszej“, że jest „Oblubienicą i Małżonką Chrystusa“ (str. 271), pisze dalej Kowalski co następuje:

„W r. 1902 w m. styczniu, gdy byłem u Mateczki w Płocku, Pan Jezus zbliżył mnie i zjednoczył z Mateczką już nie jako syna tylko, ale jako Oblubieńca na podobieństwo zjednoczenia, jakiem zjednoczył pierwszych naszych rodziców. W taki sposób zbliżył i zjednoczył Pan Jezus z Mateczką rok przedtem O. Jakóba, a w późniejszych czasach O. Bartłomieja i O. Filipa“. (str. 167).

Pewnego razu, gdym wyrażał swoją wątpliwość czy możliwą jest rzeczą, aby Mateczka mogła mnie kochać, nie z litości tylko i dlatego, że taka jest Wola Boża, ale z własnej woli i szczerego serca, Mateczka odpowiedziała, że kocha mnie nietylko dla tego, że taka jest Wola Pana Jezusa ale i z własnej woli ma miłość ku mnie i sama też pragnie takiej miłości odemnie. Znaczyło to, że miłość w Mateczce ku mnie, pochodząca z łaski Bożej, była w Niej także naturalną, podobną do tej, jaką mieli do siebie pierwsi nasi rodzice“. (str. 169).

W „uświęceniu“ rozpusty, podniesieniu jej do wysokości nakazu rytualnego, sakralnego, marjawici poszli znacznie dalej, aniżeli bolszewicy. U tych ostatnich, „wolny“ stosunek płciowy jest znamieniem „człowieka nowego“, „wyzwolonego z więzów moralności i wstydliwości burżuazyjnej“ — u marjawitów rozpusta łączy się najściślej — z bluźnierstwem — powtarzamy nie mającem równego sobie w dziejach herezji.

Dlatego też twierdzimy — że w państwie europejskiem, w państwie chrześcijańskiem, w państwie liczącem ponad 20 miljonów katolików — sekta marjawicka istnieć nie może. Likwidację marjawityzmu pragniemy przeprowadzić formalnie. Jest to rzeczą sądów Rzeczypospolitej. Podjęcia z ich strony sprawy marjawickiej społeczeństwo polskie oczekuje niecierpliwie.

Zbrodnie marjawickie, zbrodnie bluźnierstwa, rozpusty, zdrady — zaznaczamy to raz jeszcze — nie dotyczą wyłącznie jednostek: tkwią one w systemie „religijnym“ sekty, w jej założeniach „dogmatycznych“, przyjętych i uznanych w całej sekcie.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na piątek 12 sierpnia.

WARSZAWA: Godz. 18.00 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Jan Cybulski (puzon), Aleksander Junowicz (flet) i Stanisław Nawrocki (akomp.). Godz. 20.30 koncert wieczorny, poświęcony twórczości W. A. Mozarta. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Jakóba Hirszfalda, Zofja Dobrowolska - Pawłowska (śpiew). Benedykt Górecki (fagot) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).

KRAKÓW: Godz. 17.25 program dla dzieci. Godz. 18.00 i 20.30 transmisja z Warszawy.

GDAŃSK: Godz. 21.00 cykl 12 pieśni Hoffmana von Fallersleben z muzyką Leopolda Leuz (baryton z tow. fortepianu).

BERLIN: Godz. 22.30 koncert orkiestry prof. Fahrbach - Ehmki.

PRAGA: Godz. 21.00 koncert pieśni polskiej i rosyjskiej.

RZYM: Godz. 21.10 wyjątki z operetek.

MEDJOLAN: Godz. 21.00 koncert z udziałem wybitnych solistów.

NEAPOL: Godz. 21.00 wyjątki z oper.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Piątek	Dziś Klary P. Jutro Hipolita i Kassjana Wsch. słońca 4 10 Zach. „ 19 13

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Na strunach zmysłów". Momus: „Doktór Mabuze".

Echa niesłychanej samowoli P. CIEPLAKA.

Jak się okazuje, sprawa pozbawienia mieszkania p. Grządziela, dokonana z polecenia wiceprezydenta p. Cieplaka, wywołała w Dąbrowie niebywałe poruszenie, zwłaszcza, że zaczynają krążyć po mieście różne „nowe" historje, dotyczące gospodarki matadorów socjalistycznych. Co do pozbawienia p. Grządziela mieszkania opowiadają, że p. Cieplak zrobił to z całą świadomością, kiedy bowiem zwracano mu uwagę, na konsekwencje, miał odpowiedzieć, że jest to drobiazg, gdyż najwyżej zapłaci kilka złotych kary. Jak się dowiadujemy, w sprawie pokrzywdzonego i pozbawionego mieszkania p. Grządziela ma wystąpić z energicznym protestem do władz nadzorczych związek nauczycielstwa szkół powszechnych, poza tem szereg organizacyj ma wysłać do województwa specjalną delegację z prośbą o zabezpieczenie mieszkańców przed podobnymi wypadkami i wyciągnięcie z postępku p. Cieplaka odpowiednich konsekwencyj.

W związku z wczorajszym artykułem w sprawie usunięcia z mieszkania p. Grządziela, wyjaśnić należy, iż w jednym z podtytułów znalazły się dwa błędy, zniekształcające sens zdania. Mianowicie wydrukowano: Ostatnio np. miał miejsce w Dąbrowie fakt, wykazujący w całej pełni **„piętno"** i istotną wartość żydów socjalistycznych.

Tymczasem powinno być **„piękno"** i **rządów**, co obecnie prostujemy.

Nadzwyczajny zasiłek urzędniczy.

W związku z przyznaniem przez Rząd jednorazowego zasiłku urzędnikom państwowym, zwróciła się specjalna delegacja nauczycielstwa do kuratorjum. Chodziło bowiem o wyjaśnienie, czy zapowiedziana podwyżka dotyczy również nauczycielstwa. Według informacyj kuratorjum, nauczycielstwo dodatek mieszkaniowy otrzyma, z wyjątkiem tych nauczycieli, którzy korzystają z mieszkań służbowych i nie ponoszą opłat komornianych.

Zjazd straży pożarnych naszego powiatu w Czeladzi.

Okręgowy Związek straży pożarnych w Będzinie organizuje w nadchodzącą niedzielę dnia 14 bm. w Czeladzi zjazd wszystkich straży pożarnych okręgu będzińskiego połączony z zawodami zespołowymi o nagrody w postaci narzędzi pożarniczych przyznanych na rok bieżący przez P. D. U. W. i Sejmik dla straży wiejskich, które zostały zakwalifikowane przez specjalny sąd na zawodach rejonowych. Prócz tego rozegrane zostaną nagrody honorowe, przyznane przez Magistrat miasta Czeladzi dla straży miejskich i przemysłowych.

Program powyższego zjazdu jest następujący: o godz. 8 rano zbiórka na placu straży w Czeladzi, o godz. 9 przyjęcie raportu przez władze Związku, godz. 9.15 wymarsz na nabożeństwo, godz. 10 defilada, godz. 10.30 zawody konkursowe, godz. 15 ogłoszenie wyniku i zakończenie zjazdu.

Z Rady miejskiej w Będzinie.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, celem załatwienia formalności w sprawie niezwykle ważnej dla miasta. Mianowicie, w związku z podjęciem przez Magistrat kroków w sprawie otrzymania dla potrzeb miasta i jego mieszkańców energji elektrycznej z Tow. Franco-włoskiego, miasto musi otrzymać od władz t. zw. uprawnienie. Projekt takiego uprawnienia Ministerstwa robót publicznych nadesłało do Magistratu, celem zaaprobowania go przez Radę miejską, co też wykonano. Z uchwałą tą prezydent miasta p. Michael wyjechał w nocy do Warszawy, aby w dniu dzisiejszym załatwić u władz centralnych wszystkie wymagane formalności i

Obniżenie ceny słoniny i mąki.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH INTERWENJUJE W SPRAWIE CEN.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę, że ceny mięsa wieprzowego, słoniny i wyrobów mięsnych są w stosunku do cen zboża i paszy zawysokie. W związku z tem, wydało zarządzenie, aby wszelkie uchwały komisyj cennikowych, które uchwalały ceny wspomnianych powyżej artykułów ponad 4 zł., zostały uchylone.

Wobec tego województwo zawiadomiło władze administracyjne, aby na terenie całego województwa komisje cennikowe ponownie rozpatrywały ceny powyższych artykułów, przyczem producenci obowiązani są przedstawić oryginalne rachunki dostawców na dostarczoną im trzodę, zaś cena tych artykułów w żadnym wypadku nie może przekraczać norm nakazanych przez Ministerstwo. Jednocześnie władze administracyjne przedsięwzięły kroki celem należytego przeprowadzenia i wykonania zarządzenia władz centraln., oraz zwrócą specjalną uwagę na dostawców trzody, ponieważ przy cenie 4 zł. za kilogram słoniny i mięsa wieprzowego, cena żywca nie może przekraczać ceny 3 zł. za kilogram.

Stosownie do powyższego rozporządzenia odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w Sosnowcu, na której ustalono ceny słoniny na 4 zł. za 1 kg. przyczem cena ta obowiązywać będzie od dnia dzisiejszego do dnia 16 sierpnia b. r. poczem zostanie zwołana powtórna komisja, która ceny na słoninę i wyroby z mięsa wieprzowego ustalać będzie na podstawie oryginalnych rachunków.

Pozatem oznaczono cenę na mąkę. Cenę mąki żytniej 70 proc. ustalono na 62 grosze za 1 kg., a cenę chleba z tej mąki na 52 gr. za 1 kg.

Ceny te obowiązują z dniem dzisiejszym.

Sprawa zasiłków dla bezrobotnych.

Jak już donosiliśmy, Ministerstwo opieki społecznej wstrzymało zasiłki pewnej kategorji bezrobotnych, co oczywista wywołało duże wśród nich niezadowolenie, a nawet wrzenie i ekscesy w niektórych miastach, a stało się tak głównie dlatego, że zarządzenie to wydano w spóźnionym terminie, skutkiem czego nie można było zawiadomić bezrobotnych o odebraniu im zasiłków.

Samorządy, chcąc uniknąć nieprzyjemnych następstw, wypłaciły bezrobotnym tygodniowy zasiłek z własnych funduszów, a w sprawie dalszych zasiłków podjęto za pośrednictwem województwa energiczne starania u władz centralnych, celem utrzymania dotych czasowego stanu rzeczy, ewentualnie wynalezienia innego rozwiązania sprawy.

Zarządzenie Ministerstwa jest istotnie niezrozumiałe, gdyż brak jest rzeczowych podstaw, usprawiedliwiających nagłe odebranie pewnej kategorji bezrobotnym zasiłków. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że aczkolwiek siła napięcia bezrobocia zmalała, bez robocie jednak istnieje i to w poważnych rozmiarach, a więc byłoby rzeczą niesprawiedliwą dawanie w tych warunkach części bezrobotnym zatrudnienia lub zasiłków, a odbieranie ich pozostałym. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że przecież Rząd od chwili wybuchu bezrobocia absolutnie nie podejmował celowych zamierzeń w sprawie zlikwidowania lub bodaj zmniejszenia tej klęski, którą w swoisty sposób zamierzał widocznie rozwiązać przy pomocy zasiłków i na tej płaszczyźnie prowadzona była walka z bezrobociem.

Wszak ogólnie znaną jest rzeczą, że **zarówno samorządy, jak i zakłady przemysłowe niejednokrotnie zwracały się do Rządu z** prośbą o przekazanie im kwot wypłacanych bezrobotnym, zobowiązując się wzamian zatrudnić odpowiednią ilość ludzi, zabiegi te jednakże pozostały bez skutku i dobroczynna akcja zasiłkowa doprowadziła do tego, że zdemoralizowano ludzi i pewna część bezrobotnych wogóle nie chciała podjąć się jakiejkolwiek pracy, gdyż to im się nie „opłaca".

Jeżeli więc do obecnej chwili Rząd nie wynalazł innego sposobu do zwalczania bezrobocia, które, powtarzamy, trwa w dużych rozmiarach, nie można robić wyjątków, zwłaszcza, że dotychczas też metody nie stosowano i pozbawieni zasiłków powinni otrzymać pracę lub też dotychczasowe zapomogi.

W całej tej sprawie wchodzi w grę jeszcze jedna ważna okoliczność, mianowicie względy spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Wiadomo już z pism, iż w niektórych miejscowościach na wiadomość o odebraniu zasiłków bezrobotni urządzili ekscesy, jak również wiemy dskonale, jak podatny materjał stanowią masy bezrobotne dla akcji wywrotowej, czego na terenie Zagłębia tylokrotnie mieliśmy namacalne dowody. Rzekomo skomunizowanie mas można usunąć tylko przez danie ludziom tym pracy, a ekscesy powtarzać się będą dotąd, dopóki Rząd nie przywróci zasiłków lub w inny sposób nie załatwi tej sprawy.

Głód jest złym doradcą i bezrobotny, nie mając nic do stracenia, zawsze pójdzie na ulicę, to też władze centralne dla ogólnego dobra winny kwestję tę bodaj raz w należyty sposób potraktować i pomyślnie rozwiązać, drażnienie bowiem głodnych mas może przynieść tylko smutne następstwa, co, zdaje się, nie leży w zamiarach czynników miarodajnych.

możliwie jaknajprędzej przystąpić do realizacji zamierzenia.

Skandaliczne stosunki w ambulatorjum P. K. CH. w Czeladzi.

Od dłuższego już czasu dochodzą nas ustawiczne skargi członków P. K. Ch. w Czeladzi na opłakane stosunki, jakie panują w tamtejszem ambulatorjum. Sprawa przedstawia się następująco: Trzy razy w tygodniu przyjeżdża do Czeladzi dentysta P. K. Ch. Chorzy na zęby, pragnący dostać się do dentystki, muszą wyciągnąć w sekretarjacie ambulatorjum numerki i kartki, bez których dentystka porady udzielić nie może, a odpowiedni napis umieszczony w widocznem miejscu opiewa, że numerki i kartki wydawane są dopiero od godz. 11 przed południem. Otóż jeden z członków, cierpiący na zęby, przyszedł do ambulatorjum po numerek przed godz. 11, jednak siedzący przy okienku urzędnik oznajmił mu, że numerków już brakło. Na trzeci dzień członek ów przyszedł już o godz. 10 rano, ale i o tej godzinie nic nie wskórał i otrzymał odpowiedź, że chcąc uzyskać numerek, należy wcześniej złożyć książeczkę. Tak też uczynił po raz trzeci i książeczkę złożył już o godz. 8 (piętnasty z kolei); jednak jakież było jego zdziwienie, gdy i tym razem nie otrzymał upragnionego numerku. Podając powyższy fakt, wstrzymujemy się narazie od komentarzy.

Propaganda za odbudową kościoła na Górze św. Doroty.

W dniach 31.VII i 6.VIII urządzono kwestę publiczną i koncert na rzecz odbudowy kościoła na górze św Doroty w Grodźcu. Dochód z kwesty wyniósł 250.74 i 83.58 zł., zysk z bufetu 27.22, inne 17.00, razem 378.54 zł. Rozchód wyniósł 345.46 zł., w tem dla 2 orkiestr 124.70, znaczki, plakaty itp. 140.45. Jako czysty dochód pozostało 33.08 zł. Komitet wyraża za naszem pośrednictwem podziękowanie wszystkim osobom które poparły jego pracę i szlachetny cel.

Aczkolwiek dochód jest niewielki, to jednak dzień propagandy dał duży zysk moralny, wywołując powszechne zainteresowanie sprawą odbudowy historycznego kościoła.

Sprostowanie.

W „Kurjerze Zachodnim" z dn. 30 lipca r. b. ukazała się notatka p. t. „Pijackie awantury w Dąbrowie", w której wymieniono, że niejaki Pyplacz Henryk, w stanie nietrzeźwym urządzał awantury na ulicy. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się że w protokule mylnie zanotowano imię sprawcy awantur, którym był Joachim Pyplacz, natomiast p. Henryk Pyplacz jest urzędnikiem Huty Bankowej i żadnym w żadnej awanturze nie brał udziału.

W ZAPALE.

— Panie, po tej obrazie musisz mi pan stanąć do pojedynku. Czy wtorek panu dogodzi?

— Nie. We wtorek wyjeżdżam do Ameryki.

— W takim razie w piątek

Najpierw pomyśleć — później zrobić.

SKANDAL Z UL. OKRZEI NA ŚRODULI.

O gospodarce socjalistów w Sosnowcu możnaby pisać, pisać, pisać i wszystko to nie oświetliłoby należycie skandalicznej gospodarki. Postaramy się jednak społeczeństwu przytoczyć pewne fragmenty, tej gospodarki w różnych punktach miasta, a resztę niechaj każdy sam sobie dopowie, bądź to na zasadzie swych własnych obserwacyj, bądź też na podstawie tych informacyj codziennych które podajemy.

Środula. Dzielnica Środula, składa się z domków postawionych przez robotników. Nie magnatów, nie burżujów, a robotników, którzy odkładając grosz ciężko zapracowany, pobudowali sobie domy. Dojazd do tej dzielnicy był fatalny. Gdy w Sosnowcu był prezydentem jeszcze p. Michael wybudowano ulicę wiodącą do tej dzielnicy, ulicę europejską wysadzoną drzewkami, postawiono ławki, samą zaś jezdnię bardzo porządnie wybrukowano.

Obecny zarząd miasta kontynuował dalej tą drogę. Jednak tak ją kontynuował, że cała ulica, na odcinku wykonanym przez obecny „czerwony" magistrat jest **do niczego.** Nie pomyślano bowiem o naporze wody, która spływa tam z pochyłości rzecznych, nie pomyślano, że trzeba zrobić odpowiednie odpływy. To też, gdy wykończono ulicę, a przyszła burza z silniejszą ulewą, domki położone naokoło placu, gdzie ma stanąć pomnik Okrzei znalazły się pod wodą, suterryny zostały pozalewane, a ulica przedstawiała obraz nędzy i rozpaczy.

Dopiero obecnie, gdy cała ulica była już skończona, **przekopuje się ją w kilku miejscach, psując to co się już zrobiło.** A czyni się to w ten sposób, że jak mieszkańcy powiadają, niewiele znowu pomoże i woda dalej będzie zalewać, jak zalewała. Jednym słowem robota odbywa się podobnie, jak w innych punktach miasta: robi się poto, aby później psuć, naprawiać itd.

Nie na tem koniec — szczęśliwości socjalistycznych. Oto zarząd miasta zupełnie niedba o dzielnicę, gdzie mieszkają sami robotnicy. **Niedbalstwo magistrackie, aż bije w oczy.** Pełno gruzów nie uprzątniętych, brak chodników, doły i wyboje obok jezdni, porozrzucane kamienie. Wszystko to, niewielkim nakładem można do porządku doprowadzić.

Magistrat sosnowiecki zdobywa sobie coraz większą sławę. Sławy bywają różne: dobre i złe. Magistrat sosnowiecki zdobył sobie sławę jaknajgorszą.

Zabawa w Ogrodzie sportowym.

W poniedziałek dnia 15 sierpnia rb. w Ogrodzie sportowym przy ul. Nowokościelnej 4 odbędzie się koncert orkiestry straży pożarnej zakładów Hulczyńskiego. Przy dźwiękach tej orkiestry toczyć się będzie zabawa, której początek o godz. 3 popoł. Tanie wstępy, miłe niespodzianki, zwabią niewątpliwie liczne rzesze sosnowiczan.

Uwadze rodziców.

Jak wiadomo, miasta Zagłębia pozbawione są zupełnie parków, skwerów czy bodaj placów, by spędzać czas, bez narażania się na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa. W następstwie tego dzieci, zwłaszcza ze sfer robotniczych, przebywają głównie na ulicach, będąc wystawione na podwójne niebezpieczeństwo moralne i fizyczne. Objaw ten szczególnie w dużych rozmiarach występuje w Dąbrowie, gdzie na najruchliwszych arterjach kręcą się całe gromady dzieci, co w następstwie pociąga za sobą liczne wypadki. Ponieważ wszelkie napomnienia i przestrogi nie odnoszą pożądanego skutku i rodzice bez żadnej opieki puszczają i pozostawiają dzieci na ulicach, policja zaczęła sporządzać protokuły, celem pociągnięcia rodziców, nie opiekujących się swemi dziećmi do odpowiedzialności sądowej.

Niewolno terroryzować.

W 3-ch fabrykach kajetów i introligatorniach w Będzinie wybuchł strajk robotników na tle żądań o podwyżkę. Ogółem zastrejkowało 28 robotników, z których część bardziej zawziętego usposobienia, poczęło odbywać wędrówkę po innych fabrykach, aby zmusić pracujących do przyłączenia się do strejku.

Przy namawianiu do strejkowania wybuchły bijatyki, terroryści używali argumentów pałki i pięści.

Policja, której te argumenty nie przemówiły do przekonania, zamknęła w areszcie 4 osobników, zwolenników pałki i pięści.

Nie wolno używać terroru.

Wygrane loterji klasowej.

2-gi dzień ciągnienia.

W uzupełnieniu notatki telefonicznej podajemy numery wszystkich wygranych losów:

Po 600 zł. Nr. 2850 4501 7202 15713 17048 32654 36659 51757 55938 56071 63112 64762 71740 80080 83301 89014 94947 100406 .

Po 500 zł. Nr. 8254 10677 10780 11814 27329 31527 32133 33150 35118 35871 44465 45074 46787 51611 54879 61049 64696 65127 65145 65531 69806 72915 79344 80622 81703 93562.

Po 400 zł. Nr. 2533 3958 5932 6271 6838 8623 9689 10406 10558 11187 11897 18627 19922 20419 20728 22552 25141 25167 25480 25656 26054 28907 30705 30918 32414 32757 33486 36793 36806 40280 40724 41110 41664 44021 44115 45145 45333 45507 46528 47161 52220 52626 54611 55729 61585 61712 62882 63018 63113 67103 68745 69382 76207 80886 82450 83450 84286 85366 85412 87080 87295 87847 95872 96845 97747 98103 101699 102117 103858 104241 .

Po 300 zł. Nr. 17 31 62 979 1202 1787 1880 1974 2423 2615 4325 4940 5985 6968 8925 9213 9295 9563 9644 9709 9795 9805 10285 10328 10846 11005 11009 11435 12162 12985 13023 13791 14079 14474 16418 16587 18380 18028 19651 20247 20498 22558 23268 25094 25221 27006 27875 29056 29164 29561 29736 30144 30598 32532 33447 34280 34682 36568 36629 36680 37319 37376 38407 38587 38820 40465 40732 41938 43326 43338 43469 44513 44758 45040 46128 46801 48670 494771 49925 50818 50996 51148 52466 52526 52637 53076 53683 54506 55124 55350 56680 56736 57541 58167 58517 58646 58884 60119 60685 61717 62086 63084 63794 64084 64514 63269 65427 65580 66788 68817 69445 69944 70636 70669 71456 71538 72492 72508 72592 72597 72982 73000 73412 73666 74382 74696 75271 76549 76655 76800 77420 77608 77749 78239 78262 70866 80133 80909 82460 82614 82721 82977 83084 83284 83393 83399 84326 85424 85453 87075 87209 87680 88248 89041 89277 89629 89966 90552 91140 94520 94689 95366 95441 96579 96717 97045 97480 97755 97906 99882 100010 100158 100481 101013 101767 102253 104251 104667 104852 104922 82475

Miły „pączek“.

Fajgl Herszlewicz (Sosnowiec, Głowackiego 5) skradła służąca Zofja Pączek garderobę wartości 200 zł.

Żywy prezent.

Wczoraj przed południem do mieszkania B......go Franciszka, zam. w Czeladzi przy ul. Borowej 1, przyszła urocza mieszkanka Będzina, P........ykówna Franciszka (Podzamcze 63) dźwigając na ręku rocznego chłopczyka. Po pewnym czasie zauważono, że niewiasta wyszła od B.....ego bez dziecka, za chwilę zaś B....i wybiegł z mieszkania za będzinianką z krzyczącym w niebogłosy malcem. Po kilkuminutowym pościgu, B.....emu udało się dogonić inną pannę P........ykównę i wręczyć jej, z pomocą policji, płaczącego malca. P. B....i wypiera się ojcostwa dziecka, zaś p. P........ykówna twierdzi, że jest on „prawowitym“ jego tatusiem.

Cała ta sprawa jest szeroko omawiana przez kumoszki czeladzkie.

Trzeba stosować się do przepisów.

Za niestosowanie się do przepisów spisano protokuły w Sosnowcu:

Za brak szyldu na Jakóba Mittelmana; na Goldsteina Bajlę, Lipnera Lejbusia, Henryka Szlezyngiera — za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych; na Czesławę Habrykównę za nietaktowne zachowanie się wobec władz, na Stanisławę Masłowską za znieważenie policji; na Kuczyńską Stanisławę za prowadzenie psa bez uwięzi; na Laję Mirenberga za nieprzestrzeganie godzin handlowych; na Jacka Goldenbaum za handel obwarzankami bez zezwolenia.

Antypaństwowe odezwy.

W czwartek o godz. 4 min. 30 rano na ul. Żeromskiego, obok wiaduktu fabryki Dietla znaleziono 46 odezw o treści antypaństwowej m. in. o następujących tytułach: „w obliczu jeneralnego ataku rządu faszystowskiego na robotników i chłopów“, „przeciwko groźbie wojny, włącznie do walki rewolucyjnej“ i t. p.

Systematycznie kradli.

W polskich zakładach przemysłu cynkowego, w Będzinie należących do p. Fürstenberga skradziono cynku i ołowiu ogólnej wartości 10.000 zł. Kradzież uprawiana była od dłuższego czasu w sposób systematyczny i nader przebiegły. Śledztwo w toku.

Pod znakiem zapytania.

SPRAWA KOMUNALNEGO PODATKU INWESTYCYJNEGO W SOSNOWCU.

Wczoraj podaliśmy krótką wzmiankę z wyniku podróży wiceprezydenta Sosnowca do województwa w Kielcach, która zakończyła się obietnicą województwa zatwierdzenia statutu inwestycyjnego.

Nie wiemy, jaki protokuł z obrad Rady miejskiej w Sosnowcu przedstawiony został p. wojewodzie, jak oświetloną została uchwała Rady miejskiej w Sosnowcu w tym względzie faktem jest bowiem, potwierdzonym przez całą prasę sosnowiecką, nie wyłączając nawet socjalistycznego tygodnika „Głosu Zagłębia“, że do uchwalenia tego statutu brak było quorum, brak takiej ilości radnych, które byłoby w mocy powziąć prawomocną uchwałę.

Przebieg tego posiedzenia szczegółowo podany był w „Kurjerze Zachodnim“ z 30 lipca b. r.

Gdyby jednak ktoś miał zastrzeżenie co do istotnego przebiegu obrad podanego w „Kurjerze Zachodnim“, jako piśmie stojącem w opozycji do socjalistycznych rządów w Sosnowcu, wiodących do ruiny miasta, to mógłby znaleźć potwierdzenie tego sprawozdania w „Głosie Zagłębia“ organie oficjalnym socjalistów. „Głos Zagłębia“ w numerze z ubiegłej niedzieli stwierdził, **że quorum nie było.** Zatem uchwała prawomocną być nie mogła i prawdopodobnie nią nie jest. Jeżeli przewodniczący Rady miejskiej, uważa, że obecnemi na sali podczas głosowania byli i ci, którzy się znajdowali obok w sąsiednich pokojach, to przy dobrej chęci swej, mógłby zapisać jako obecnych i tych, którzy pozostali w domu. Nic to jednak nie może wpłynąć na rzeczywistość, **wyrażającą się w braku odpowiedniej ilości radnych na sali w chwili głosowania**, potrzebnej dla uchwalenia statutu o komunalnym podatku inwestycyjnym.

To też, zatwierdzenie statutu o komunalnym podatku inwestycyjnym musimy postawić pod znakiem zapytania, nie wątpiąc, że województwo zainteresuje się bliżej tą sprawą.

O spółdzielnię rolniczo-handlową w Grodźcu.

W łonie członków zarządu Kółka rolniczego w Grodźcu powstała myśl utworzenia na terenie Grodźca spółdzielni rolniczo-handlowej, której zadaniem byłoby obsłużyć szerokie warstwy ludności rolniczej powiatu Będzińskiego.

W celu dokładnego omówienia spraw, związanych z powstaniem podobnej placówki i poinformowaniu ogółu rolników o jej korzyściach, zarząd Kółka rolniczego zwołuje zebranie osób zainteresowanych, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Będzińskiej w Grodźcu w nadchodzącą niedzielę dnia 14 bm. o godz. 10 rano.

Z doniosłości i potrzeby powstania takiej instytucji każdy światły i rozumny obywatel zdaje sobie chyba dokładnie sprawę. To też niewątpliwy, iż podjęta przez Kółko rolnicze w Grodźcu inicjatywa spotka się w szerokich kołach rolniczych naszego powiatu z uznaniem i poparciem. Stawiamy przytem za wzór utworzoną w roku ubiegłym przez Związek kupców chrześcjan w Grodźcu hurtownię artykułów pierwszej potrzeby, która rozwija się doskonale, zyskując sobie pełne zaufanie odbiorców oraz coraz więcej członków-udziałowców wśród miejscowego i okolicznego kupiectwa.

Ze swej strony życzymy organizatorom tej pożytecznej i niezbędnej dla rozwoju naszego życia gospodarczego placówki powodzenia i staropolskie „Szczęść Boże!“

FATALNA POMYŁKA.

We wszystkich pismach Zagłębia pojawiła się notatka z sądu donosząca o skazaniu p. Władysława Silewicza ekspedytora stacji kolejowej w Dąbrowie na 3 miesiące więzienia za kradzież. Otóż w sprawie tej zaszła bezprzykładna pomyłka gdyż p. Władysław Silewicz stawał na powyższej rozprawie jako świadek, a jako trzeci z pośród sprawców kradzieży został skazany na 3 miesiące więzienia (obok wymienionych Bielca i Kuli) niejaki Feliks Gadacz. Tę fatalną i niczem nieuzasadnioną pomyłkę prostujemy i dajemy p. Silewiczowi jedynie możliwą satysfakcję, jako człowiekowi nieposzlakowanemu.

Amatorzy dzieł Dickensa.

Jeszcze raz przypominamy, że zgłoszenia o dzieła Dickensa — w myśl zamieszczonego w naszem piśmie ogłoszenia — należy kierować pod podanym tam adresem w Warszawie.

Kradną, gdzie się da.

Józefie Sozańskiej (Sosnowiec Towarowa 9) skradziono bieliznę, lakierki, trochę gotówki, ogólnej wartości 70 zł.

Firmie Kronprinc, wykonywującej roboty przy ul. Zamkowej w Sosnowcu, skradziono dłuta stalowe wagi 120 kg. oraz przyrząd do spuszczania rur wartości 520 zł.

Nie chce być w Studzieńcu.

Onegdaj policja czeladzka przytrzymała niejakiego Fudalę Marjana, zam. w Czeladzi przy ul. Podwalnej, którego Sąd pokoju w Czeladzi skazał na dłuższy pobyt w domu poprawczym w Studzieńcu. Niefortunnego zbiega policja odeśle z powrotem do Studzieńca.

Nie zostawiać otwartych okien.

Okno było otwarte (u p. Marjana Buze, Sosnowiec, Aleja 22), złodzieje skorzystali z tej uprzejmości i skradli garderobę. Gorzej, że skradziona została cenna marynarka p. Piekułki Stanisława. Cenna, bowiem znajdowało się w niej 900 zł.

Złodzieje widocznie odrazu rewidowali ubranie, znaleziono bowiem porzucony portfel (oczywiście pusty). W sumie obłowili się na 1400 zł.

Z tego wynika nauka, aby nie zostawiać otwartych okien, gdy w mieszkaiu nikogo niema, a znajduje się... 900 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Wład. Mazurek z Dąbrowy w Niedzicy: Prosimy o artykuł i fotografje gotowe do ew. użytku.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY.

Fotografje do dodatku ilustrowanego, który ukaże się w następną niedzielę 21 bm., należy doręczyć Redakcji dziś do godz. 5 popołudniu ze względu na święto w najbliższy poniedziałek.

Ze sportu.

WYCIECZKA CYKLISTÓW DO OJCOWA. Zarząd S. T. C. organizuje w dniu 14 bm. dwudniową wycieczkę rowerami i motocyklami do Ojcowa, gdzie staraniem wielbicielitej uroczej miejscowości urządzonych będzie wiele „niezwykłych atrakcyj pod nazwą „Noc czarów w Ojcowie“. Program będzie b. bogaty, trwać będzie od rana aż do rana. Zarząd S. T. C. prosi wszystkich kolarzy i z obcych Towarzystw do przyłączenia się do tej wycieczki. Zbiórka ogólna dnia 14 bm. o godz. 4 rano u p. K. Barana.

KS. BŁĘKITNI — CKS. W nadchodzącą niedzielę, odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną między czeladzkim klubem sportowym a KS. Błękitni z Krakowa. Zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród sportowców Zagłębia Dąbrowskiego, gdyż z jednej strony występuje tu jedna z najsilniejszych drużyn okręgu krakowskiego, z drugiej zaś młoda, lecz ambitna drużyna czeladzkiego K. S.

Dodać przytem należy, że w ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo klasy B podokręgu sosnowieckiego CKS. uzyskał tytuł mistrza.

Czeladzki KS. wystąpi ze swą niezrównaną trójką: Starzyckim I, Sadłowskim i Latą I.

Zawody odbędą się na boisku CKS., początek o godz. 4 popoł.

DOBRZE ZROZUMIANA PRZESTROGA.

Karolek był niegrzeczny, bo swego maleńkiego braciszka obrzucił piaskiem. Mama pogniewała się na niego za to i zapowiedziała, że jeśli jeszcze raz to zrobi, nie dostanie kolacji.

To dobrze, że wiem, odpowiada Karolek — na przyszłość obsypię Jacka dopiero po kolacji.

CO ZNACZY CHWYTAĆ ZA SŁOWO?

Ona: — Pocałunek mówi całe tomy; nieprawdaż, Stachu?

On: — Ależ tak, Zosiu! Czybyśmy sobie wobec tego nie założyli zaraz małej biblioteczki?

Kronika Zawiercia.

Od pioruna.

We wsi Siełce Duże, gmina Koziegłowy, piorun uderzył w zagrodę Stanisława Piotrowskiego, gdzie wzniecił pożar. Ogień strawił wszystkie budynki wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą 9000 zł. Pożar groźny zlokalizowano przy pomocy straży miejscowej.

Ujęcie sprawcy napadu.

Przed paroma dniami donosiliśmy o napadzie, dokonanym pod Siewierzem na Piotra Gnacika. Energicznie prowadzone śledztwo przyniosło realne wyniki. Został ujęty Adam Kobuszewski, którego pochwycono już w Częstochowie. Przy rozpoznanym sprawcy znaleziono rewolwer z nabojami. Kobuszewski jest recydywistą, przed dwoma miesiącami opuścił więzienie w Będzinie, gdzie odsiadywał karę za podobny napad.

Kronika Olkuska.

Na oświatę.

Wydział powiatowy Sejmiku olkuskiego na ostatniem posiedzeniu przed rozwiązaniem, przyznał bezzwrotne zasiłki na budowę szkół powszechnych w następujących miejscowościach: w Ogrodzieńcu zł. 5000; w Łobzowie, gm. Wolbrom zł. 1.500; w Skale zł. 1.500; w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec zł. 1.500; w Złożeniu, gm. Pilica zł. 1.000; w Rodakach gm. Ogrodzieniec zł. 1.500; w Sciborzycach, gm. Minoga zł. 1.000. Należy się bez względne uznanie ustępującym członkom Wydziału za piękną uchwałę i pełne zrozumienie dla sprawy oświatowej na wsi.

Samobójstwo.

Jeszcze w dniu 31 lipca r. b. mieszkanka Olkusza, Jadwiga Podgórska, pasierbica Jana Baranika, zatrudniona w Pow. Kasie chorych, w celu samobójczym użyła 6 pastylek sublimatu. W następstwie tego kroku przyplątało się ostre zapalenie nerek i śmierć nastąpiła onegdaj. — Przyczyna samobójstwa nieznana.

Obóz harcerski pod Olkuszem.

W dniu 8 b. m. otwarty został dwutygodniowy obóz stały 46 zagłębiowskiej drużyny im. Puławskiego z Olkusza i próbnej drużyny im. ks. Poniatowskiego z Bolesławia. — Obóz ten pod komendą druha Stanisława Janikowskiego, drużynowego, znajduje się w lesie bolesławskim pod Olkuszem.

Sportowcy i Magistrat.

W związku z przejęciem parku pod Czarną Górą, a z niem i boiska przez Magistrat m. Olkusza od Czerwonego Krzyża, odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich klubów sportowych, względnie sekcyj sportowych Związków, celem konsolidacji i wspólnego złożenia memorjału Magistratowi w sprawie objektów sportowych. Po referacie przewodniczącego zebrania p. J. Kondka i obszernej dyskusji na temat rozwoju sportu w Olkuszu, tudzież wymaganych do tego terenów, zebrani, reprezentujący obecnie 5 jednostek sportowych, tj. T. S. „Vesta“, T. S. „Olkusz“, Ż. T. S. „Postęp“, oraz będących w stadjum organizacji sekcyj sportowych „Strzelca“ i „Tura“, postanowili prosić Magistrat o urządzenie w parku jeszcze jednego boiska do piłki nożnej specjalnie na treningi, boiska do tenisa, krokieta etc., wybudowanie kręgielni, szatni, trybuny i ławek dla publiczności, tudzież ogrodzenia tych obiektów od parku.

Obecny zarząd miasta spoczywa w rękach ludzi energicznych i uczynnych, a co główniejsza, rozumiejących wpływ sportu na rozwój fizyczny naszej młodzieży. To też dzięki tym walorom, zarówno sportowcy, jak i społeczeństwo olkuskie, które z zainteresowaniem śledzi, jak sport ten się rozwija, odnoszą się do Magistratu z pełnem zaufaniem i z przekonaniem, że postulatom tym stanie się zadość.

Chasyd lwowski -- polygamistą.

MIAŁ CZTERY ŻONY: JEDNĄ WE LWOWIE, DRUGĄ W KOŁOMYI, TRZECIĄ W LUBLINIE, A CZWARTĄ W ZAMOŚCIU.

Rabinat lwowski zajmuje się obecnie niesłychaną a przecież w żydowskim świecie często zdarzającą się aferą polygamisty-chasyda, który

urządził sobie życie niczem Turek,

chociaż i ten zboczył z drogi, którą chadzał przez tyle wieków.

Jest nim niejaki Izak Weinberg, chasyd, który sprzykrzywszy sobie żywot w związku z lwowską żydówką, rozwiódł się z nią i pojechał w konkury do Kołomyi, gdzie zawarł związek przed czterema laty z Babettą Wohl, córką mełameda t. j. nauczyciela religji mojżeszowej. Weinberg

przedłożył jej przed ślubem list rozwodowy

ze swą pierwszą żoną i żył z nią przez cztery lata w zgodzie, pomimo, iż Babetta miała nowoczesne wykształcenie i aspiracje a on był chasydem.

Tymczasem w ostatnich dniach w dziennikach żydowskich wszczęła poszukiwania za swym mężem

jakaś kobieta z dwojgiem dzieci.

zamieszkała w Lublinie, przyczem poszukiwany przez nią mąż nosił nazwisko Izaka Weinberga. Rabinat zajął się tą sprawą, a stwierdziwszy, że poszukiwany przez żydówkę z Lublina Izak Weinberg jest identycznym z chasydem lwowskim, który ożenił się z Babettą Wohl w Kołomyi — wezwał go i

rozkazał mu rozwieść się z tą drugą, kołomyjską żoną

i powrócić do tej, która przez prasę z Lublina czyniła za nim poszukiwania.

Izak Weinberg znalazł się tedy w nielada opresji, która stała się dla niego tembardziej przykrą, że w trakcie tych dochodzeń przeciwko niemu

zgłosiła się czwarta... żona z Zamościa

przedkładając papiery, stwierdzające, iż wzięła ślub przed laty z Izakiem Weinbergiem. Ten przyparty przez rabinat do muru oświadczył, że wprawdzie wziął ślub z tą z Zamościa, ale niebawem rozwiódł się, gdy jednak rabinat zbadał przedłożony przez niego list, okazało się że

dotyczy on jakiejś innej kobiety.

Wobec tego ataku wszystkich czterech czy pięciu żon na swą osobę — Izak znikł bez śladu. Czy każda z wymienionych powyżej żon będzie czyniła za nim nowe poszukiwania — najbliższa przyszłość pokaże.

BATTISTINI — ZAKONNIKIEM.

Prasa zagraniczna donosi, że Battistini, słynny śpiewak operowy włoski, dobrze znany w Warszawie, wstępuje do klasztoru, aby — jak mówi — Bogu poświęcić czas, który mu jeszcze pozostaje do życia. Battistini ma lat 70. W Warszawie występował jeszcze w 1900-nych latach w Rigoletto itp.

(Poprzednio już Ewa Lavaliere, znana artystka sceniczna francuska, wstąpiła do klasztoru).

Nr. 772 1927 r.

Ogłoszenie.

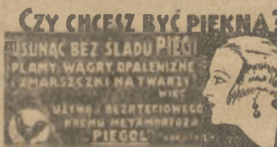
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 19 sierpnia 1927 r. od godz. 10 rano w mieszkaniu pozwanego H. Brina w Będzinie przy ul. Bóżnicznej Nr. 18 na pokrycie należności firmy „Erlichman i Landau“ odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 1022, składającego się z mebli domowych, zegara regulatora i in.

Bliższe szczegóły u Komornika.

5101 Komornik Sądowy: W. Konopka

Ogłaszajcie się w „KURJERZE ZACHODNIM“.





Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Biuralista ze średnim wykształceniem poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych w Sosnowcu, Będzinie lub Dąbrowie. Oferty „Kurjer Zachodni“ sub „Młody“. 5093

Zdolna manikurzystka poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod „Zdolna“. 5091-2

Pokojowa zręczna potrzebna. Zgłaszać się tylko od 3 do 6 popołudniu. Sosnowiec, 3 Maja 7 do inż. J. Bauerertza. 5042-3

Huta „Staszic“ potrzebuje elektromontera na wysokie i niskie napięcie. 5043-3

Buchalter rutynowany, samodzielny bilansista, dobry organizator pracy biurowej potrzebny od 1 października do przedsiębiorstwa handlowego w Sosnowcu. Oferty z podaniem referencji i wymagań składać sub „Adop“ do administracji „Kurjera Zachodniego w Sosnowcu. 5086

Służąca z dobrem gotowaniem, świadectwami potrzebna natychmiast. Sosnowiec, Piłsudskiego 69, Inżynier Sokołowski. 5087

Młoda inteligentna panna z Rosji poszukuje pracy u samotnego pana, najchętniej u wdowca z jednem lub dwojgiem dzieci od zaraz. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec

Potrzebna od zaraz urzędniczka z praktyką buchalteryjną i ogólnie biurową, jako pomocnica buchaltera. Szczegółowe oferty z podaniem referencji kierować pod „Geha“ do Administracji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. 5066-2

Otrzyma pracę ślusarz samodzielny na roboty konstrukcyjno-ażurowe. Wiadomość K. Tymoszuk, Sosnowiec Sobieskiego 1. 5090-2

Potrzebny komisant z kaucją do rozwożenia pieczywa. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec 5082

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam samochód 6-cio osobowy wraz z koncesją. Wiadomość Kopalnia Juljusz A. Rudzki. 5033-6

Kopalnia Żwiru w Sosnowcu specjalnie dla robót betonowych i podsadzkowych obszarem około 200 prentów tanio do sprzedania. Bliższych szczegółów udziela Biuro techniczne, E. Wassermann, Sosnowiec, ul. Małachowskiego Nr. 5 tel. 187 4974-3

Do sprzedania patefon szafkowy w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Ząbkowice Apteka. 5074-4

Pianino eleganckie czarne okazyjnie do sprzedania, Katowice Rynek 8, telefon 1013. 5101-5

Zakład fryzjerski sprzedam z powodu wyjazdu, egzystencja zapewniona, cena przystępna. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Będzin. 5098

Radjoodbiorniki i radjosprzęt poleca Ster s. z. o. o. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 tel. 8-28. 5094

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 4231-17

Stenografji wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 5035-10

Lokale.

Pokój kuchnia z meblami odstąpię zaraz Piłsudskiego 25 mieszkania 35 front 5088

Poszukuje się dwu pokoi z kuchnią w Sosnowcu w dzielnicach: Konstantynów, Pogoń, Sielce. Wiadomość w Administracji. 5099-3

Różne.

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja“ Liszki koło Krakowa 5080

Zgubione dokumenty.

Jan Swalski zgubił kartę zwolnienia z wojska wydaną PKU. Piotrków. 5053-3

Unieważnia się skradzioną legitymację Kasy Chorych Marjanny Zarzyckiej 5041-3

Zamora Szczepan zagubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez fabr. Hulczyńskiego w Zawierciu 5054-2

Korzowski Stanisław zgubił kartę wojskową wyd. przez kadrę w Hrubieszowie 5085-3

Szmul Arbesman zgubił portfel, zawierający książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec, patent wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu. 5087

Cieśla Michał zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez fabr. Krawczyka w Zawierciu. 5095

Zlaja Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Olkusz. 5096

Antodi Pardon zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 23 p.a.p. i legitymację na odznakę, wydaną przez 18 dywizję. Takowe niniejszym unieważniam. 5097-2

Wiktorja Wołućko zgubiła książkę Kasy Chorych, wydaną przez tąże w Sosnowcu. 5100

Szczepan Zmuda zgubił książkę Kasy Chorych. 5083

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem „ „ „ 5 „	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ „ (do 80 „)	25 „
„ „ „ (do 100 „)	30 „
„ „ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: T. OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.